

Bloki zgniotą Rydlówkę

08.08.2007



Wielkie budynki zniszczą historyczny charakter Bronowic Małych. Wszystko dlatego, że dzielnica nie ma planów zagospodarowania przestrzennego. Korzystają z tego deweloperzy skupujący grunty. Pierwsze bloki powstały już przy ul. Tetmajera. Kolejne rosną wzdłuż torów kolejowych, przy ul. Zielony Most.

Inwestorzy zabiegają już o budowę następnych, wielorodzinnych kompleksów przy ulicach: Władysława Żeleńskiego, Tetmajera, Wieniawy-Długoszowskiego i Armii Krajowej. - Tragedia! Wszędzie dookoła wyrastają bloki - denerwuje się mieszkańiec ulicy Tetmajera. - Ludzie sprzedają działki z domkami, domki znikają z powierzchni ziemi, a na ich miejscu buduje się wielorodzinne budowlę. Bronowice tracą swój historyczny charakter - martwi się mężczyzna. Bogdan Smok, przewodniczący Dzielnicy VI uważa, że to zbrodnia architektoniczna, którą można porównać jedynie do chęci budowy wieżowca na Rynku Głównym.

Piszą do prezydenta

Maria Rydlowa, obecna kustosz Muzeum Młodej Polski, czyli słynnej bronowickiej "Rydlówki" uznała, że deweloperom obojętne są sprawy tożsamości kulturowej regionu. Bije więc na alarm! - Ojcowie Miasta, niech nie decydują za was i za nas ludzie nieodpowiedzialni, nie dbający o przyszłość, zdrowie i urodę Krakowa. Budownictwo jednorodzinne, ogrody, zieleń - pozwolą przetrwać Bronowicom Małym: Tetmajerów, Rydlów, Mikołajczyków, Czepców, Klimów - napisała w liście do władz miasta. Tego samego zdania są radni Dzielnicy VI, wydający konsekwentnie negatywne opinie do warunków zabudowy wielokondygnacyjnej w Bronowicach Małych. Budownictwo wysokie, wielorodzinne oznacza nowe drogi dojazdowe, wzmożony ruch samochodów, nowe sklepy, bary i lokale rozrywkowe. To zagłada dla urokliwych zakątków Bronowic Małych. Dodatkowym utrudnieniem dla mieszkańców są problemy z komunikacją. - Ruch jest nie do zniesienia. A w Bronowicach zawsze było cicho i spokojnie - twierdzi mieszkańiec ulicy Pod Strzechą. Deweloperów nie interesuje, że ta dawna wieś polska "... wywarła ogromny wpływ na malarstwo, muzykę i na literaturę. Stąd szła fala przełomu, stąd brały się naśladownictwa" jak pisze w swej książce "Krajobraz Wesela" profesor Stanisław Waltoś, dyrektor Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żona wnuka Lucjana Rydla przestrzega, że niewłaściwymi decyzjami urzędnicy doprowadzą do bezpowrotnego zniszczenia krajobrazu, takiego jaki można dziś zobaczyć np. na obrazie "Do miasta" z 1889 roku malarza Ludwika De Laveaux.

Potrzebny plan ochronny

Aby zabezpieczyć Bronowice Małe przed przypadkową, dominującą zabudową, potrzebny jest plan zagospodarowania przestrzennego chroniący wiejskie pozostałości. Dlatego radni "szóstki" podjęli w czerwcu uchwałę aby szybko opracować plan dla tego rejonu. Przekonali do tego także radnych miejskich. Grzegorz Stawowy, przewodniczący komisji planowania Rady Miejskiej powiedział nam, że radni widzą co dzieje się w Bronowicach Małych i są tym poważnie zaniepokojeni. Zamierzają sprawdzić czy zgoda na budowane już bloki została wydana zgodnie z zasadami dobrego sąsiedztwa. 2 lipca na posiedzeniu komisji planowania opracowano też wniosek o sporządzenie analizy zasadności przystąpienia do planu miejscowego na tym obszarze. - Myślę, że w ciągu najbliższych dni dostaniemy odpowiedź. Sądzymy, że biuro planowania mogłoby do pracy przystąpić jesienią. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, plan byłby gotowy w połowie 2009 roku - uważa Stawowy. Do tego czasu na straży bronowickiego krajobrazu zamierzają stać radni dzielnicy. - Zgadzą się na zabudowę tych terenów rezydencjami, domkami jednorodzinnymi wolno stojącymi, nawiązującymi do okolicznej zabudowy - mówi Bogdan Smok. - Muszę dodać, że nie negujemy wszystkiego. W innych miejscach naszej dzielnicy nie utrudniamy życia deweloperom. Przy dziesięciu wydanych ostatnio opiniach negatywnych, uchwaliliśmy także osiem pozytywnych m.in. w rejonie ul. Bronowickiej. Radni przyznają, że ich opinia niestety, nie jest wiążąca. Dlatego namawiają mieszkańców Bronowic Małych aby kontrolowali co dzieje się "za miedzą". Jeśli są stroną w postępowaniu o WZ, powinni walczyć o niską zabudowę. Rada dzielnicy służy radą jak to robić.